

Irena Szczepankowska (*Białymstok*)

## Prawodawczy akt mowy – konwencja stylowa i ewolucja wypowiedzi w języku polskim

✦ **Кључне речи:**  
*urzędowo-prawna sfera, prawodawczy akt mowy, akt prawodawczy, konwencja stylowa, ewolucja wypowiedzi, oficjalność interakcji, formy wypowiedzi religijnej.*

Powszechnie przyjmowane i uzasadnione w opracowaniach stylistycznych jest twierdzenie, że tzw. urzędowo-prawna sfera życia społecznego – patrząc z perspektywy synchronicznej i współczesnej – odznacza się wysokim stopniem rytualizacji czynności i zachowań obejmujących jej uczestników. Konwencja w spełnianiu czynności administracyjno-prawnych zaznacza się przede wszystkim w funkcjonowaniu spetryfikowanych form komunikacji językowej (por. charakterystykę współczesnych wzorców polskiego dyskursu urzędowego w pracy E. Malinowskiej 2001). Realizacji szablonowych

У раду аутор проучава изјаве у пољском језику које имплементирају законске говорне актове од кодификација од средине 15. века па до данашњих дана. Ауторка сматра да текстуални образац законског текста потиче још из старих времена, из усмених изјава, које су касније објављене у писаној форми. Ауторка даље доказује да елиминација глагола попут: *зайоведийи, забранийи, дозволийи* итд. из ондашњих правних аката представља демократизацију међу друштвеним слојевима.

wypowiedzi o dużej jednolitości stylowej sprzyja oficjalność interakcji słownych, zazwyczaj niebezpośrednich (tj. przewaga wypowiedzi „dla kogoś” nad wypowiedziami „do kogoś”) oraz pisemny przekaz, pozwalający na eliminację w dużej mierze wariacji zachowań komunikacyjnych, właściwych mowie żywej.

Uwzględniając perspektywę diachroniczną – słabiej obecną we współczesnej teorii dyskursu i w szerszej pojętej stylistyce – podkreśliśmy jednak, że brana tu pod uwagę sfera zachowań komunikacyjnych wyodrębniła się z interakcji bezpośrednich w ramach



pierwotnych społeczności. Zachowania językowe związane na przykład z czynnościami rozsądzania sporów (czyli sądu) i regulacji współżycia w ramach wspólnoty długo pozostawały integralną częścią mowy codziennej oraz właściwych jej form gatunkowych i stylowych, których realizacja dokonywała się w typie kontaktów *face-to-face*. Taki stan rzecz trwał jeszcze wówczas (np. u Słowian niemal do końca średniowiecza), kiedy rozwinęły się już silnie skonwencjonalizowane (na skutek retorycznej kodyfikacji) formy wypowiedzi religijnej i zarazem artystycznej (literackiej), odległe od form potocznej komunikacji.

Teksty zaliczane dziś do prawnego-urzędowej odmiany polszczyzny reprezentują zatem „gatunki wtórne” w rozumieniu Bachtinowskim (Bachtin 1986: 355 i n.), wykształcone z „pierwotnych gatunków” mowy potocznej, obejmującej także sferę publicznych sądów i wieców, w której z czasem dojdzie do rozdzielenia potocznej i urzędowej odmiany polszczyzny. Mamy, niestety, słaby dostęp do stadium początkowego tego procesu, bo choć teksty prawodawcze i zapiski sądowe są jednymi z najwcześniejszych zabytków językowych polskich (i w ogóle słowiańskich), to okres, w którym się pojawiają (XIII–XIV wiek) jest już etapem stosunkowo późnym w ewolucji form gatunkowych wypowiedzi. Sytuację w dodatku zaciemnia fakt, że językiem piśmiennictwa średniowiecznego, zwłaszcza obsługującego sferę publiczno-prawną i czynności kancelaryjne, była łacina, a o stanie ustnych realizacji języka rodzimego, stosowanego w prawie zwyczajowym naszych przodków i w ich kontaktach oficjalnych, możemy wnioskować na podstawie niezbyt reprezentatywnych gatunkowo przejawów, jak zeznania świadków w sądzie czy roty ich przysięg. Przebieg procesu sądowego, który do XV wieku musiał przecież toczyć się po polsku, był także zapisywany po łacinie. Jeśli zaś chodzi o interesujące nas

tutaj w szczególności akty prawodawstwa, to statuty ziemskie króla Kazimierza Wielkiego zostały przetłumaczone z łaciny dopiero w XV wieku i jako tłumaczenia odzwierciedlają już w pewnym stopniu ten wzorzec stylowy, który ukształtował się pod wpływem łacińskiego stylu retorycznego, podobnie jak ortyle magdeburskie (także przyswajane za pośrednictwem tłumaczeń łacińskich). Te ostatnie są, notabene, interesującym przykładem zmiany wartości funkcjonalnej, czy też może wielofunkcyjności, konwencjonalnego aktu słownego (pierwotne orzeczenie sądowe wtórnie jest wykorzystywane jako wypowiedź stanowiąca prawo), co pokazuje zarazem, że postrzegane dziś jako dość heterogeniczne czynności i przypisane im formy gatunkowe wypowiedzi mogły pozostawać w stosunku ścisłej zależności, a przyjrzenie się ich ewolucji mogłoby dać interesujący obraz łańcucha derywacyjnego w zakresie odmian stylowych i gatunków tekstu. Jest to sprawa na pewno niedostatecznie rozpoznana i opisana w historycznej (tj. uwzględniającej zmiany czasowe) stylistyce polskiej.

Zadaniem, które stawiam sobie w niniejszym artykule, jest wskazanie istotnych cech wzorca gatunkowego i stylowego wypowiedzi realizującej prawodawczy akt mowy – zarówno tych, które trwale charakteryzują ten wzorzec od pierwszych zaświadczonych realizacji tekstowych w statutach Kazimierzowskich po dzień dzisiejszy, jak i tych, które podlegają modyfikacjom (por. przykłady wypowiedzi zamieszczone w aneksie). Istotne będzie przy tym wskazanie alternacji niezależnych od czasu, tj. wariantów tekstowo-stylistycznych dopuszczanych przez konwencję epoki, oraz takich cech realizacji językowych działań kodyfikacyjnych, które pojawiają się na określonych etapach ewolucji – są zatem związane z działaniem zmiennych historycznie czynników, zarówno językowej, jak i pozajęzykowej natury.

### Wzorzec tekstowy aktu prawodawczego i jego przekształcenia

Wzorzec tekstowy ustawy, ukształtowany w okresie staropolskim, zrekonstruowała M. T. Lizisowa (1998: 266–281). Składa się nań: formuła performatywna z czasownikiem kauzatywnym (typu: *ustanawiam, uchwalam*), określającym gatunek aktu mowy (akt prawodawczy) i zarazem cel nadawcy, oraz zdanie zależne, wyrażające treść normy prawnej, dające się sprowadzić do okresu warunkowego, czyli tzw. hipotezy (*jeżeli p...*) i dyspozycji (*to q...*). Hipoteza określa warunki, będące podstawą dyrektywy (dyspozycji normatywnej) skierowanej do określonego adresata. Wzorzec ten realizuje wypowiedź 1. przytoczona w aneksie, por.:

performatyw:

...ustawiamy, iż hipoteza (p): *gdyby niektórzy mieszczanin ziemianinowi dał sukno naborg albo jinszą którą kupią albo pożyczył kromia zapisu, nakto-rem to jawno stał by dług,*

dyspozycja (q): *tedy mieszczanin świadki ma dokonać swego długu na ziemianinie...*

Wypowiedź taka realizuje tzw. normę sankcjonowaną, której może towarzyszyć norma sankcjonująca (o analogicznej strukturze tekstowej: *jeżeli nie q, to r*), tj. dyspozycja dla sądu (r) do stosowania sankcji, gdyby nie została spełniona dyspozycja normy sankcjonowanej (q). Wypowiedź 2. z aneksu realizuje normę sankcjonującą, składającą się z dwu części:

hipoteza: *Acć kto w cudzem gaju jeden albo dwa dęby wyrąbie...*

sankcja: [ten ma dać] *za każdy dąb ósmy skot...*

Norma sankcjonowana (q: *X nie powinien wyrąbywać dębów w cudzym gaju*) jest w takim wypadku implikowana.

Poszczególne składniki wzorcowo sformułowanej normy prawnej (tj. składającej się z formuły performatywnej i zarazem modalnej oraz zdania warunkowego, obejmującego hipotezę, dyspozycję i sankcję), mogły być opuszczane w konkretnym akcie realizacji dyrektywy prawnej, gdyż odbiorca dokonywał interpolacji tych składników na mocy konwencyjnej implikatury semantyczno-pragmatycznej. Brak na przykład wyrażonej sankcji nie podważał obowiązującego prawa na mocy reguły, w myśl której każde złamanie dyrektywy prawnej przez jeden z podmiotów, uprawnia inny podmiot do dochodzenia zadośćuczynienia przed sądem. Wypowiedź nr 6 (zob. aneks) wyraża z kolei groźbę sankcji wobec sędziego (*może być pociągany jako winny...*); hipotezę zaś normy sankcjonującej (typowo wyrażanej zdaniem warunkowym) wydobywamy z wyrażenia atrybutywnego, określającego adresata normy sankcjonowanej: *sędzia odmawiający są-żdenia* (tzn. *jeśli sędzia odmawia sążdenia...*). Także sama norma sankcjonowana może być łatwo interpolowana przez odbiorcę i sprowadzona do zdania warunkowego złożonego z hipotezy i dyspozycji: *Nawet jeśli sędzia uważa, że prawo jest niejasne etc., to nie ma prawa odmawiać sążdenia.*

To, które składniki znaczenia wypowiedzi prawodawczej są wyrażane *explicite*, a które są implikowane, jest jedną z przyczyn zróżnicowania struktury tekstowej normy prawnej, przy czym można tutaj zaobserwować pewną ewolucję. Otóż zdanie warunkowe złożone z hipotezy i dyspozycji jest najczęstszą postacią wyrażenia normy prawnej w statutach staropolskich; stosunkowo często formułuje się jeszcze w ten sposób przepisy w osiemnastowiecznym kodeksie

Zamoyskiego (por. wypowiedzi 5–6 z aneksu), ale już w okresie średniopolskim coraz częściej, a od XIX wieku jest to niemal reguła w aktach o doniosłości ogólnej, minimalna jednostka tekstowa, obejmująca jedną dyrektywę, ma postać zdania deklaratywnego wyrażającego dyspozycję normatywną (por. w aneksie: fragmenty 8–10). Należy widzieć, w takim kształtowaniu się wzorca wypowiedzi normatywnej, oddziaływanie ogólnej normy stylu urzędowego, która wymaga jak najdalej idącej zwięzłości wypowiedzi, co prowadzi do rezygnacji ze sformułowań bardziej analitycznych (w tym wypadku z wypowiedzenia rozczłonkowanego na powiązane zdania obejmujące hipotezę i dyspozycję) na rzecz skondensowanej struktury (tj. zdania wyrażającego *explicite* jedynie dyrektywę z implicytną hipotezą). Postulat ekonomii językowej i dążenie do skrótu to ogólne tendencje w obszarze *parole*, decydujące o kształcie stylowym wypowiedzi, nasilające się z biegiem czasu i mające przyczyny pozajęzykowe.

Trzeba też jednak uwzględnić inny czynnik decydujący o wytworzeniu się i dalszej ewolucji w szczególności wzorca tekstowego wypowiedzi prawodawczej. Wzorec dominujący w okresie staropolskim ukształtował się najwyraźniej pod wpływem orzeczenia sądowego, w szczególności ortyłu traktowanego jako prejudykat (wzór dla orzeczeń w podobnych przypadkach); w średniowieczu brak w zasadzie aktów prawa stanowionego, polskie prawo zwyczajowe opiera się na prejudykatakach. Orzeczenie takie odnosiło się do konkretnego czynu określonego adresata – opis tego przypadku był zwyczajowo podawany jako uzasadnienie decyzji sądu, co wpływało na kształt wypowiedzi, złożonej zazwyczaj z dwu głównych członów: opisu przypadku i wyroku (na temat struktury tekstowej ortyłu zob. Wojtak 1998). Wypowiedź taka stawała się wzorcem aktu

prawodawczego, w którym wskazanie na konkretny czyn (w drodze uogólnienia osoby wykonawcy) było traktowane jako wskazanie na okoliczności stanowiące hipotezę normy sankcjonowanej, a orzeczenie sądu przybierało charakter dyspozycji normatywnej dla uogólnionego adresata. Z czasem, gdy prawo stanowione staje się głównym źródłem wiedzy o normach postępowania, a pisemny przekaz umożliwia i wymusza zarazem większą kondensację sformułowań, następuje stopniowo odejście od formuły tekstowej, wyznaczonej przez postać ortyłu, odzwierciedlającego w pierwotnej wersji kształt ustnego wyroku sądowego.

Inne nieco przyczyny ma pomijanie (już w XIX wieku stało się to regułą) formuły performatywnej, przede wszystkim tej, która wyraża sam fakt stanowienia prawa, a zarazem eksplicytnie charakteryzuje gatunek wypowiedzi, czyli zdania w czasie teraźniejszym z czasownikami i zwrotami typu: *stanowić*, *uchwalać*, *stp. mówić prawo*. Brak tego zdania sprawia, że moc sprawcza wynika wówczas tylko z konwencji przekazu – publikacji w określonym zbiorze aktów prawnych, podawanych do wiadomości publicznej i stosowanych w sądach. Tytuł takiego zbioru (np. *ustawa*, *uchwała*, *konstytucja*, *zbiór praw* itp.), który „streszcza” – jak można by powiedzieć za T. van Dijkem (2001: 23) – sekwencje aktów mowy w jednostkę nadrzędną („globalny akt mowy”) i staje się nośnikiem „ogólnej funkcji illokucyjnej całego dyskursu, określającego jego spójność pragmatyczną” (tamże: 24), wskazuje zarazem na przynależność wyodrębnionych wypowiedzi do określonego gatunku tekstu. To przeniesienie formuły wyrażającej sam akt stanowienia normy – wspólnej dla wszystkich mikrotekstów, składających się na dany zbiór – na poziom makrotekstu sprawia zatem, że elipsa wyrażenia performatywnego w konkretnej wypowiedzi normatywnej tłumaczy

czy się także dążeniem do ekonomii przekazu – niepowtarzania informacji. Przy czym trzeba wziąć pod uwagę fakt, że również w tym wypadku pisemna forma komunikatu, a przede wszystkim intencja uchwalania i publikowania zbioru ustaw (kodeksów), umożliwiała realizację tego dążenia. Dopóki bowiem prawo opierało się na prejudykatach, które powstawały jako ustne orzeczenia sądu w konkretnych sprawach, rama performatywna była niezbędna do podkreślenia mocy sprawczej tych orzeczeń jako aktów woli prawodawczej. Pewna redundancja w komunikacji ustnej jest poza tym funkcjonalnym sposobem zapobiegania nieporozumieniom i niewłaściwym interpretacjom. M. Wojtak zwraca uwagę na to, że już średniowieczne grupowanie poszczególnych orzeczni w zintegrowane zbiory, wykorzystywane jako źródła norm prawnych, prowadzi do zmiany relacji nadawczo-odbiorczej (przede wszystkim zaniku sygnałów podmiotowości), a także eliminacji pewnych powtarzalnych formuł ramowych modelu bazowego i kontaminacji jego składników (zob. Wojtak 1998: 95).

Odnosząc się do sposobu formułowania współczesnych aktów prawodawczych, można by mówić o wytworzeniu się opozycji między typową realizacją tekstową aktu (wypowiedź deklaratywna w czasie teraźniejszym z użyciem lub bez użycia zwrotu wyrażającego modalność deontyczną) a wzorcem semantyczno-pragmatycznym, dla którego formuła: *ja stanowią* – choć dzisiaj stylistycznie nieaktualna, a jedynie pragmatycznie presuponowana – jest konstytutywna, co wiąże się z powszechną świadomością konwencji będącej warunkiem fortunnności prawodawczego aktu mowy. Akt ten zresztą jest charakteryzowany eksplicytnie w różnego rodzaju wypowiedziach prawniczych, które można traktować jako realizacje metajęzyka w stosunku do wypowiedzi prawodawczych (podobną rolę spełnia tytuł zbioru praw).

Pomijanie z czasem konstrukcji stanowiących ma jeszcze inną przyczynę, dotyczącą także performatywnego użycia czasowników modalnych, typu: *nakazywać, zakazywać, pozwalać* itp., które wyrażają informację o rodzaju dyrektywy i stanowią niejako instrukcję dla adresata normy na temat sposobu ustosunkowania się do wyrażonej woli prawodawcy. Informacja o rodzaju illokucji (wybór jej wykładnika wpływa także na strukturę tekstu) jest przekazywana przez każdą wypowiedź prawodawczą na różne sposoby:

- za pomocą tzw. *verba dicendi* ze znaczeniem modalnym (*stanowić, nakazywać, zakazywać, pozwalać...*), używanych performatywnie (zob. aneks, wypowiedzi: 1, 4) i konotujących najczęściej zdanie postulatywne (zaczynające się spójnikiem *aby*) lub jego znominalizowany równoważnik (por. aneks, teksty: 4, 6);
- za pomocą czasowników i zwrotów modalnych (*ma, musi, powinien, należy, można, wolno, jest zobowiązany, jest zmuszony, zobligowany* itp.), będących składnikiem orzeczenia wyrażającego dyspozycję skierowaną do adresata dyrektywy (por. aneks, wypowiedzi: 1, 3, 5, 7, 8, 9);
- za pomocą zdań deklaratywnych w czasie przyszłym, wnoszącym znaczenie postulatywności: *Y uczyni P* (por. aneks: tekst 2), lub w czasie teraźniejszym (bez czasownika modalnego): *X czyni P* (por. aneks: tekst 10).

Przy czym jeśli zdanie to jest wprowadzone jako dopełnienie czasownika performatywnego, typu *ustanawiać, uchwalać*, to czasowniki te są nośnikami wartości modalnej całego wypowiedzenia; jeśli zaś brak nadrzędnej formuły performatywnej, to zdanie w czasie teraźniejszym jest interpretowane



jako normatywne jedynie na podstawie implikatury pragmatycznej (przede wszystkim na podstawie szerszego kontekstu, w którym dana wypowiedź została pomieszczona).

To, który z powyższych sposobów sygnalizowania wartości modalnej wypowiedzi prawodawczej (illokucji dyrektywnej) jest najczęściej realizowany, może być także przedmiotem charakterystyki uwzględniającej wymagania stylowe poszczególnych epok.

82

Otóż można zauważyć, że unikanie własnie performatywnego użycia czasowników modalno-kausatywnych w konstrukcji przepisu prawnego jest coraz częstsze w okresie od XVI do XVIII wieku (w porównaniu z okresem staropolskim), a we współczesnych aktach prawnych jest to reguła; brak tego rodzaju formuł w *Kodeksie Napoleona* (zarówno w oryginale, jak i w polskim tłumaczeniu z 1813 r.), choć spotykamy je jeszcze w Konstytucji 3 Maja (z 1791 r.). Przyczyny należy tutaj upatrywać w zmianie historycznej relacji między prawodawcą a adresatami norm.

W średniowiecznych stosunkach feudalnych była to relacja hierarchiczna: władca stojący niejako ponad prawem, przywoływany *explicite* jako podmiot zdania z jawnym performatywem (*My, król, nakazujemy...*) i podlegający jego woli adresat normy, a zarazem wykonawca czynności będącej przedmiotem dyrektywy (...*aby Y uczynił P*). Już jednak w systemie demokracji szlacheckiej, utwierdzonej w Rzeczypospolitej polsko-litewskiej, wyrazistość ról podmiotów prawa zaciera się (ponieważ król jest także adresatem dyrektyw), co znajduje odzwierciedlenie w pewnych językowych trudnościach realizacji wypowiedzi ustawodawczej z jawnym performatywem: w niezręcznym sposobie modelowania relacji między podmiotami prawa. Jeśli bowiem wypowiedź normatywna była formułowana w 1. osobie, to dochodziło

często do tego, że władca w roli ustawodawcy i gwaranta stanowionego prawa sam sobie coś nakazywał, zakazywał czegoś lub przyznawał prawa, jak w następującym przepisie osiemnastowiecznego kodeksu Zamoyskiego (dalej skrót: ZPS, por. aneks):

*...wolność iednak zasiadania na tych sądach w Osobie naszej, gdy zechcemy, sobie ostrzegamy.* (cz. I, art 2, par. 36). Jeśli zaś formułowano tego rodzaju dyrektywę w 3. osobie, to następowała wówczas niepożądana, z punktu widzenia powagi prawa, degradacja osoby będącej zwyczajowo gwarantem jego realizacji, jak w przepisie: *Król nabywa prawem kaduka dobra wszelkie ruchome...* (ZPS, cz. I, art. 12, par. 23). Zdarzają się z tego powodu zdania charakteryzujące się brakiem zgody gramatycznej między podmiotem a orzeczeniem, np.: *Król na rzecz swoje, y sukcesorów krwi swojey nie możemy nabywać [...] dóbr wszelkiej natury...* (ZPS, cz. I, art. 2, par. 38).

Ponieważ w systemach demokracji prawodawca (sejm) jest także adresatem norm, reprezentującym jedynie innych adresatów, powszechnie przyjętym sposobem formułowania przepisów prawnych jest obecnie wypowiedź deklaratywna w 3. osobie odnoszonej tylko do uogólnionego adresata normy, bez wskazywania na prawodawcę. W aktach prawnych o doniosłości ogólnej (jak konstytucje) są to często konstrukcje bezosobowe, których funkcja dyrektywna jest drugorzędna, a na plan pierwszy wysuwa się funkcja informatywna, jak zauważa M. Siciuk (2005: 126–127).

Unikanie rozdzielania ról podmiotu prawodawczego i adresata normy, a także rezygnacja z jawnej (a zwłaszcza mocnej) dyrektywności byłyby zatem spowodowane demokratyzacją stosunków społecznych, w

których autorytet prawodawcy przestał być funkcją władzy stawiającej jej posiadacza niejako ponad prawem i innymi adresatami norm. Nie znaczy to przecież, że przepisy prawne, pozbawione eksplicytnego odniesienia do osobowego gwaranta, straciły część swojej mocy. Jest ona jednak nieco inaczej rozumiana i osiągnąca zmodyfikowanymi środkami, także na poziomie realizacji wypowiedzi. Zauważmy, że jeśli nawet – jak często jeszcze zdarza się współcześnie – nośnikiem mocy illokucyjnej tych wypowiedzi są pewne wyrażenia modalne (*powinien, należy, ma prawo...*), ich użycie jest, można powiedzieć, bardziej aletyczne niż deontyczne, to znaczy, że nadają one sformułowaniom powinności i uprawnień charakter „wyższej konieczności” (trwałej i uniwersalnej), niezależnej od woli i subiektywnej gwarancji konkretnego osobowego podmiotu. Wypowiedzi prawodawcze tracą niejako swoją moc dyskursywną, gdyż wytwarzają u adresatów przekonanie, że ich treść i moc sprawcza nie podlega negocjacji czy kwestionowaniu, co ma zapewne służyć wzmocnieniu siły ich oddziaływania. Prawo zdaje się działać z mocy własnej, a wzmocnieniu tego wrażenia ma służyć unikanie wszelkich tekstowych wykładników podmiotowości: stąd brak formuły wskazującej na akt stanowienia, co służy nie tylko ukryciu prawodawcy, ale także zatarciu granic czasoprzestrzeni, w których prawo ma moc obowiązywania.

Z tego punktu widzenia nacechowany jest także czas przyszły (i wszelkie konstrukcje postulatywne, tj. zdania zaczynające się od *aby*, implikowane przez modalne performatywy), gdyż sugerują zaledwie „możliwość” świata zgodnego z prezentowanymi normami, a nie jego „konieczność”. Wolor ponadczasowości i niepodważalnej konieczności mają preferowane współcześnie wypowiedzi formułujące jedynie dyspozycję normatywną w gramatycznym czasie teraźniejszym, przy

czym unika się nawet stosowania jawnych wykładników dyrektywności. W prototypie prawodawczego aktu mowy eksplicytnie formułowana czynność stanowienia prawa wskazywała zarazem na moment inicjalny jego działania, a przestrzeń oddziaływania ograniczała się do zakresu władzy (zwierzchności) prawodawcy, która mieściła się również w pewnych granicach czasowych. I chociaż jeszcze w osiemnastowiecznych sformułowaniach prawodawczych używa się charakterystycznych wyrażen (jak: *wiecznie, zawsze, stp. na wieki wieków*), to ich funkcją jest nie tyle wskazywanie na brak ograniczenia czasowego obowiązywania prawa, co wzmocnianie modalności wolitywnej, podobnie jak użycie określeń, typu: *koniecznie, surowo (nakazujemy czynić p), pod żadnym pozorem (nie wolno czynić p)*, które pełniły przede wszystkim funkcję perswazyjną.

Warto podkreślić, że nie tylko w staropolskich, ale jeszcze w osiemnastowiecznych aktach prawnych spotyka się nie rzadko sformułowania nacechowane jawną perswazyjnością, tj. przede wszystkim uzasadnienia dyspozycji normatywnej, podawane zazwyczaj w początkowej części danej wypowiedzi prawodawczej, na przykład w tak sformułowanym przepisie ZPS (cz. III, art. 20, par. 4):

konstrukcja przyczynowa: *Zabiegając temu, by obywatele dla niezuppełności dowodów (perswazja) przez pismo lub świadectwo na honorach lub majątkach swoich lub na życiu nie szwankowali,*

dyspozycja normatywna: *trzeci rodzaj dowodu przez przysięgę naznaczamy.*

Taki wariant tekstowy wypowiedzi prawodawczej jest realizowany w polszczyźnie jeszcze w XVIII wieku (por. na ten temat Szczepankowska 2004: 56–57), dopiero pod

wpływem techniki prawodawczej stosowanej w dziewiętnastowiecznym *Kodeksie Napoleona*, polscy kodyfikatorzy przyswajają sobie zasadę, w myśl której „prawodawca nie potrzebuje się tłumaczyć” (por. wyraźne wskazanie na tę regułę także we współczesnych *Zasadach techniki prawodawczej* z roku 1991 [Dz. I rozdz. 1§10], przedruk w: Wronkowska / Zieliński 1993) i to niezależnie od tego, jak bardzo motywy wprowadzenia danego prawa mogłyby być niezrozumiałe dla odbiorców, demokratycznie usposobionych do domagania się wyjaśnień (pomiędzy tutaj relikty perswazyjności, jakim jest do dziś stosowana preambuła konstytucji). Wszelkie elementy perswazyjności osłabiają bowiem autorytatywność wypowiedzi, gdyż przekształcają jednostronną relację adresata normy wobec prawa jako racji absolutnej, na stosunek interpersonalny (z ujawnionym prawodawcą), stwarzający ramy dla komunikacji, a tym samym przestrzeń możliwego sporu, niepożądanego z punktu widzenia mocy oddziaływania samego prawa.

#### **Wpływ czasu na styl realizacji tekstowej aktu prawodawczego**

Wpływ czasu na kształt wypowiedzi prawodawczej w języku polskim wiąże się także ze stylem realizacji tekstowej, tj. przede wszystkim ze składniowym ukształtowaniem wypowiedzi i doбором środków leksykalnych. Styl ten odzwierciedlał ogólne właściwości języka etnicznego danej epoki realizowanego w sferze *parole*, a także obowiązujące w danym okresie konwencje stylowe prawnej odmiany polszczyzny, w mniejszym zakresie – indywidualne wybory redaktorów. Jakkolwiek można wskazać pewne różnice stylowe między tekstami prawodawczymi z tego samego okresu, nie są one na tyle istotne, by zatrzeć obraz dominujących konwencji i ich

historycznej ewolucji w obrębie analizowanego gatunku wypowiedzi.

Jak już wyżej wskazano, dominujący wzorzec składniowy wypowiedzi prawodawczej w polskim tłumaczeniu statutów Kazimierzowskich z XV wieku (por. aneks: teksty 1–2) odzwierciedla logiczno-semantyczną postać normy prawnej, ukształtowaną pod wpływem wzorca orzeczenia sądowego (ortyłu), wykraczającego poza konwencje związane z danym językiem etnicznym. Wzorzec taki jest zatem najczęściej realizowany na poziomie składniowym przez zadanie wielokrotnie złożone hipotaktycznie, w którym kolejność poszczególnych zdań składowych i ich ustosunkowanie są narzucone przez naturalny porządek czynności realizujących akt prawodawczy, a więc: zdanie nadrzędne z performatywnie stosowanym czasownikiem w czasie teraźniejszym, wyrażające akt stanowienia; następnie podporządkowane mu zdanie postulatywne (wprowadzone spójnikami: *ize, aby, ac...*), wyrażające dyspozycję normatywną prawodawcy skierowaną do adresata, z poprzedzającym zdaniem warunkowym (wprowadzanym spójnikami: *gdymy, acby...*), określającym okoliczności, w których dana dyspozycja ma zastosowanie. Współrzędnie dołączano wypowiedzenie złożone wyrażające sankcję, zaczynające się od zdania warunkowego (ze spójnikami: *a, ac*), które zawiera uzasadnienie wyrażonej sankcji. Jak wyżej zauważono, ta analityczna postać wypowiedzi prawodawczej podlegała już w okresie staropolskim składniowej kondensacji, co polegało przede wszystkim na elipsie zdań wyrażających hipotezę, semantycznie ekstrapolowanych z wyrażenia dyspozycji; niekiedy pomijano także nadrzędne zdanie performatywne, z zachowaniem logicznej kolejności pozostałych składników. Należy przy tym odnotować, że porządek poszczególnych części zdań składowych



(podmiotu, przydawki, orzeczenia, dopełnienia) odzwierciedlał zazwyczaj – mimo tłumaczenia z łaciny – naturalną (nienacechowaną) kolejność tych składników w zdaniu polskim. Pod względem składniowym (pomijając oczywiste archaizmy) staropolska wypowiedź prawna jest bliska współczesnej, która zachowuje taki sam układ. Nie znaczy to jednak, że mamy tu do czynienia z niezakłóconą ciągłością.

W okresie od XVI do niemal końca XVIII wieku dominuje inny, ukształtowany pod wpływem łacińskiej teorii i praktyki retorycznej, wzorzec wypowiedzi prawodawczej, charakteryzujący się, mówiąc w skrócie, stosowaniem zdań wielokrotnie złożonych o szyku „rozerwanym”, zarówno jeśli chodzi o porządek zdań składowych (np. zdanie podrzędne umieszczane przed głównym lub między jego składnikami), jak i kolejność poszczególnych części zdania, która odzwierciedlała bardziej porządek tematyczno-rematyczny (stąd na przykład wysuwanie najważniejszego składnika wypowiedzi na początek lub koniec zdania) niż logiczno-składniowy: jaskrawym odstępstwem od naturalnego toku wypowiedzenia było zwłaszcza stawianie orzeczenia na jego końcu (por. aneks: tekst 6), co skutkowało na przykład umieszczaniem czasowników modalnych po dopełnieniu bezokolicznikowym (por. fragmenty 3–5 ustaw cytowanych w aneksie).

Równie istotnym znamieniem stylu wypowiedzi prawodawczych tego okresu są cytaty łacińskie, wplatanie gęsto w tekst polski. Mieszanie kodów łacińskiego i polskiego w tekstach prawnych wpisywało się w naturalny w czasach przedoświeceniowych zwyczaj makaronizowania, choć wynikało też ze szczególnego znaczenia łaciny dla ukształtowania specjalistycznej terminologii oraz stylu polszczyzny używanej w sferze publiczno-prawnej. Cytaty

łacińskie pojawiały się już w XVI wieku, w aktach wydawanych za panowania króla Zygmunta Augusta (zob. *Volumina Legum*, t. II), a znaczne ich nasilenie obserwujemy w ciągu XVII i XVIII wieku. Nie wnikając w głębsze rozważania na temat przyczyn upowszechnienia tego stylu wypowiedzi i jego znaczenia zwłaszcza w odmianie prawnej (pisałam na ten temat w innych opracowaniach: Szczepankowska 2004, 2004a, 2006), trzeba podkreślić, że makaronizm został ostatecznie wyeliminowany z wypowiedzi prawodawczej dopiero w XIX wieku (później niż w innych odmianach polszczyzny), czemu towarzyszy także zastępowanie spolszczonych łacynizmów terminologicznych polskimi odpowiednikami. Od tego czasu następuje też większe wewnętrzne zróżnicowanie języka używanego w sferze prawa na różne odmiany stylowe. W okresie staropolskim i średniopolskim styl tekstu prawodawczego i prawniczego był podobny (pomijając elementy będące wykładnikiem celu komunikacyjnego i zarazem decydujące o odmianie gatunkowej wypowiedzi). Od XIX wieku można natomiast zauważyć na przykład swobodne posługiwanie się cytataми obcojęzycznymi w komentarzach prawniczych (także łacińskimi), zwłaszcza w tzw. sentencjach, które są całkowicie wyeliminowane z wypowiedzi prawodawczych. Cytaty stały się jednym z wykładników różnicy stylowej tekstów realizujących język prawny i prawniczy, czy szerzej ujmując, „okołoprawny”.

Współczesna wypowiedź prawodawcza charakteryzuje się maksymalną złożonością i uporządkowaniem logicznym, co przejawia się w rezygnacji z używania zdań wielokrotnie złożonych o zawilej składni na rzecz wypowiedzi rozczłonkowanych graficznie, w których hipotaksa zostaje zastąpiona przez parataktyczne zestawienia wypunktowanych (szczególna rola interpunkcji

i symboli graficznych) składników w ramach danego przepisu. Należy przy tym podkreślić fakt, że taki wzorzec stylowy jest obecnie nie tylko wynikiem rozwoju praktyki ustawodawczej, kształtowanej pod wpływem zachodnich wzorców już od końca XVIII wieku, ale także realizacji szczegółowych wytycznych, ujętych w postaci zbioru przepisów, tzw. zasad techniki ustawodawczej (zob. Wronkowska / Zieliński 1993) dotyczących językowego kształtu kodyfikacji prawnych, nie obejmujących natomiast wszelkiego rodzaju wypowiedzi okołoprawnych. Wymogi te narzucają współczesnym tekstom prawodawczym większą jednolitość stylową niż w wiekach poprzednich. Nie byłaby dzisiaj do-

puszczalna taka niejednorodność stylu, jaką możemy obserwować jeszcze w kodeksie Zamoyskiego, w którym barokowy styl makaroniczny prawników współistnieje ze stylem głównego redaktora (Józefa Wybickiego) – bliższym najlepszym wzorom literackim i publicystycznym epoki oświecenia stanisławowskiego. Jest to już jednak warta osobnego i dokładniejszego rozpatrzenia kwestia widocznej, nawet na poziomie jednego makrotestu, konkurencji wzorców stylowych w okresach przełomu – jeśli chodzi o ewolucję stylu wypowiedzi prawodawczej w języku polskim obserwujemy dwa główne okresy przełomowe: w połowie XVI i w ostatnim trzydziestolecium XVIII wieku.

## Aneks

Fragmenty ustaw w języku polskim od XV do XX wieku

**Ze statutu wiślickiego w przekładzie z połowy XV w.** (cyt. wg wyd.: S. Vrtel-Wierczyński, *Kodeks Działyńskich* [w:] *Wybór tekstów staropolskich*, Warszawa 1963, s. 129–130):

- (1) Yvsz chcącz konyecz uczynycz prawom, vstawyamy, ysz gdy by nyektori myesczany szemyanynowy dal svkno naborg abo gynszą którą kvpyą abo poszyczyl kromya zapyssv, naktorem to yawno stal by dlug, tedy myesczany swiathky ma dokonacz swego dlugv na szemyanynye... (Dział. 40);
- (2) Acz kto wczudzem gayu gedem abo dwa dąby wyrąby kradmye, zakaszdy dąb osmy skoth; aczly try wyrąby, tedy temu, czyg gest gay, trzy grzywny a sądowy trzy przepadnye. (Dział. 144).

**Fragment ustawy z 1563 r.** (cyt. za: *Volumina Legum*, wyd. J. Ohryzki, Warszawa 1732–82):

- (3) Nie jest tego potrzeba, aby kto po śmierci sędziego, *causae sue stronę ad prosequendam motionem* przypozywać miał, ale *post litigantem actorem, vel reum mortuum*, iuż przypozwać successorem będzie powinien... (t. II, s. 23).

**Fragment uchwały sejmu walnego z 1699 roku** (cyt. za: *Volumina Legum*, op. cit.):

- (4) ...teraznieyszą konstytucją obostrzamy y Wielmożnym Pięczętarzom naszym zalecamy, aby mieli *seriam animadversionem* takowych przywileiow, ktore ieżeliby *casu quo* wyszły, nie tylko przywileie takowe *nullitatis vitio subesse* miał, ale y ten ktoby ie uprosił, *ipso facto* tego wakansu *etiam post obitum* iego był *incapax*. Dopieroż przywileie na dobra ziemskie, ieśliby kiedykolwiek wyniść miały *eidem vigori subiacere* miał (t. VI, s. 34).

**Ze Zbioru praw sądowych Andrzeja Zamoyskiego z 1776 r.** (cyt. wg wyd.: W. Dutkiewicz, *Zbiór praw sądowych...*, Warszawa 1874; w tekście artykułu cytaty sygnowane skrótem: ZPS):

- (5) Gdy sądy Woytowskie pupilarne, y inne za pierwsze instancye, są ustanowione, a Szlachetny Magistrat z appellacyi tylko od tychże sądów sprawy sądzić będzie, tedy wolna będzie każdemu appellacya od dekretów w pierwszych instancjach tak *definitive* iako *in accessoriis*, ale tylko, które *negotium perimunt* zapadających do Szlachetnego Magistratu... (cz. III, art. 10, par. 6);
- (6) W przeciągu atoli, iakieykolwiek chłopa sprawy z panem, aby aż do iey zakończenia, chłop odbywał wszelkie roboczny y daniny [...] stanowiemy... (cz. I, art. 31, par. 22).

**Z Kodeksu Napoleona w przekładzie polskim z roku 1813** (wyd. Drukarni Rządowej w Warszawie):

- (7) Sędzia wymawiający się od sądenia, pod pozorem, że prawo milczy, ciemne jest albo niedostateczne; może być pociąganym, iako winny odmówienia sprawiedliwości. (art. 4);
- (8) Nikt przymuszonym być nie może do ustąpienia swoiey własności, wyiąwszy przypadki użytku publicznego, i to za poprzedzającym sprawiedliwym wynagrodzeniem. (art. 645).

**Z ustawy Prawo o szkolnictwie wyższym z roku 2005** (Dz. U. z 2005 r. Nr 164, poz. 1365):

- (9) Uczelnia może prowadzić działalność gospodarczą wyodrębnioną organizacyjnie i finansowo od działalności, o której mowa w art. 13 i 14, w zakresie i formach określonych w statucie. (art. 7);
- (10) Nawiązanie stosunku pracy z nauczycielem akademickim następuje na podstawie mianowania albo umowy o pracę. (art. 118, p. 1)

87

## summary



### Legislative speech act – the stylistic convention of statements in Polish

The paper refers to the statements in Polish which implement legislative speech acts, beginning from the first codifications, dating back to mid-xv century, to present-day statutes.

The author proves that the textual pattern of a legislative text assumed its shape in the Old Polish Period under the influence of the structure of court verdicts, expressed orally, and afterwards it underwent transformations (in a collection published in writing – the so-called *ortyl* in Polish, *Urteil* in German). The omission of performative phrase, which expressed an act of legislation at the single statement level, is explained by the intention to abridge the text, while the title of the whole collection (for example: *Law, Statute, Codex*) determines the legislator's communicative intention and, at the same time, the genre of the performed speech act. The author of this article also proves that the elimination, in present legislative acts, of verbs such as: *nakazywać* (to order), *zabraniać* (to forbid), *pozwalać*

(*to permit*) etc., is the result of democratization of social relations that leads to blurring differences between legislators and other subjects of law, as well as the force and the constancy of law becoming independent of a person's guarantee that always functions in a specific time and space.

The paper also emphasizes the two turning-points in the evolution of lexical and syntactic shape of the Polish legislative texts: at the end of xvi century, when the influence of Latin rhetoric syntax became visible and many Latin terms were incorporated into legal terminology, and the last three decades of xviii century, when the macaronic style was eliminated and the new style began to be formed in compliance with principles of logic, clarity and conciseness.

### Literatura

- Bachtin 1986: **Bachtin M.** *Problem gatunków mowy*. – In: *Estetyka twórczości słownej*. – Warszawa. – S. 348–402.
- van Dijk 2001: **van Dijk T. A.** *Badania nad dyskursem*. – In: *Dyskurs jako struktura i proces*. – Red. T. A. van Dijk. – Tłum. pol. G. Grochowski. – Warszawa. – S. 9–44.
- Lizisowa 1998: **Lizisowa M. T.** *Norma prawna jako wypowiedź ograniczona w tekście prawnym (na przykładzie materiału językowego staropolskiego)*. – In: *Tekst. Analizy i interpretacje*. – Red. J. Bartmiński, B. Boniecka. – Lublin. – S. 266–281.
- Malinowska 2001: **Malinowska E.** *Wypowiedzi administracyjne – struktura i pragmatyka*. – Opole.
- Siciuk 2005: **Siciuk M.** *Od szesnastowiecznych konstytucji sejmowych do współczesnej konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, czyli o przeobrażeniach stylu prawno-urzędowego*. – In: *Współczesne analizy dyskursu. Kognitywna analiza dyskursu a inne metody badawcze*. – Red. M. Krauz, S. Gajda. – Rzeszów. – S. 121–130.
- Szczepankowska 2004: **Szczepankowska I.** *Kultura języka prawnego w xviii wieku – przyczynek do ewolucji techniki ustawodawczej (od oświecenia po czasy współczesne)*. – In: *Tejże, Studia nad polszczyzną epoki stanisławowskiej*. – Białystok. – S. 11–60.
- Szczepankowska 2004a: **Szczepankowska I.** *Język prawny I Rzeczypospolitej w „Zbiorze praw sądowych” Andrzeja Zamoyskiego, cz. I: Pojęcia prawne*. – Białystok.
- Szczepankowska 2006: **Szczepankowska I.** *Rola łaciny w kształtowaniu terminologii prawa polskiego w okresie od xvi do xviii wieku. Problem transferu pojęć i nazw*. – In: *Język w urzędach i sądach*. – Red. M. T. Lizisowa. – Kraków. – S. 75–89.
- Wojtak 1998: **Wojtak M.** *Teksty w tekście – o pewnym typie relacji kontekstualnych (na przykładzie ortyli magdeburskich)*. – In: *Tekst. Analizy...*, op. cit. – S. 85–97.
- Wronkowska, Zieliński 1993: **Wronkowska S., Zieliński M.** *Problemy redagowania tekstów prawnych*. – Warszawa.